

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpi. — cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Przeciw polityce „silnej ręki”. Ostre wystąpienie polityka ukraińskiego.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas omawiania budżetu ministerstwa sprawiedliwości, ze względu na obecność ministra sprawiedl. Michałowskiego posłowie socjalistyczni nie jawili się, a posłowie ludowi w dyskusji głosu nie zabierali.

Przedstawiciele PPS dopiero na plenarnym posiedzeniu Sejmu zabiorą głos w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości i omówią sprawę sądów doraźnych, proces brzeski oraz nowy regulamin więzienny.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżet min. sprawiedl. referował p. Sejd-

ler (BB). Z referatu jego warto wyjąć kilka ciekawych cyfr:

Następstwem kryzysu gospodarczego w ministerstwie sprawiedliwości jest bardzo poważny przyrost spraw zawisłych w sądach. Ogólna cyfra tych prac wynosiła w r. 1931

około 8,500.000,

zaś roczny przyrost spraw cywilnych wynosi

około miliona.

Cyfra załudnienia więzień jest bardzo pokaźna. W roku 1931 wahała się ona między 34 a 40.000 więźniów karnych i

śledczych. Około 1/4 część wszystkich więźniów krótkoterminowych, karanych za przestępstwa karno-administracyjne, karnoskarbowe i drobniejsze przekroczenia karnie. Procent recydywistów wynosi około 11 proc.

W dyskusji poseł Rzóska (BB) uskarżał się na dowolność postępowania komorników i żalił się na to, że odtąd dekret prasowy przestał obowiązywać, stosunki prasowe uległy znacznemu pogorszeniu. (P. Rzóska chodzi o to, że nie wszystkie sprostowania władz i nie w całej rozciągłości są umieszczane).

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) zarzuca

referentowi, że nie wspominał nic o chaosie i zabagnieniu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Powaga i znaczenie sądu i sędziów i samego ministra sprawiedliwości w pojęciu szerokiego ogółu maleje. Instytucje te nie są już teraz tem, czem były dawniej. Był tu apel o większe represje prasowe. Mówiąc o dotychczasowych represjach jest to wywalać drzwi otwarte. Nawet list pasterski metropolity Szeptyckiego został skonfiskowany, a nikt przecież nie posadzi tego dostojnika, aby w liście tym mogły się zawierać rzeczy podlegające konfiskacie.

Pos. Międzyński: Takie posądzenie może być.

Pos. Zahajkiewicz: Jeżeli może być, to w konsekwencji powinny nastąpić dochodzenia i dalsze jego skutki.

W dalszym ciągu mowca omawia sprawę rewizyj policyjnych i uskarża się, że nie stosuje się przy nich protokołów, a później nie zwraca się skonfiskowanych rzeczy. Mowca omawia sprawę nowego regulaminu więziennego, — równającego więźniów politycznych z więźniami zwykłymi.

Sądy doraźne zaprowadzone przez Radę Ministrów powinny już być zniesione,

gdyż przyczyny ich zaprowadzenia minęły.

Pod koniec swego przemówienia pos. Zahajkiewicz w ostrych słowach krytykuje stosunki w więzieniach prewencyjnych.

Przytacza fakty złego obchodzenia się z aresztantami, m. in. sprawę studenta Daczyszyna, skazanego na śmierć na podstawie wymuszonych w śledztwie zeznań. Mimo to dochodzeń przeciw odnośnym funkcjonariuszom nie było. To nie są fantazje — wywodzi mowca — tych rzeczy władze nie sprawdzają, mówi się zgóry, że to są kłamstwa, tak, że właściwie dyskusja jest wykluczona. To jest złe, że panowie tych rzeczy nie widzą — zamiast przyznać, że to są skargi poważne i je zbadać.

Min. Michałowski, odpowiadając, zaznacza, m. in., że dekret prasowy jest już gotów i będzie jeszcze tylko przejrany w ministerstwie, poczem przedstawiony zostanie Radzie Ministrów.

ZJAZD GENERALÓW CHIŃSKICH W PEKINIE.

Naczelną wódz armii chińskiej, wypartej z rejonu Czing-Czao, gen. Czang-Sue-Ljang zamierza zatrzymać się w odwrocie pomiędzy Wielkim Murem chińskim, a rzeką Huan-He. W ten sposób rządy jego ograniczyłyby się do prowincji Szan-Dun.

Czang-Sue-Ljang zwoluje generałów chińskich, walczących przeciwko Japonii, na walny zjazd do Pekinu.

8 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W AMERYCE.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Wedle obliczenia przeprowadzonego przez Związki robotnicze, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych doszła do olbrzymiej cyfry ośmiu milionów.

Śmierć twórcy operetek.

Z Wiednia donoszą. W Wiedniu zmarł 66-letni dyrektor teatru operetkowego Józef Jarno. Zmarły był twórcą wielu operetek, m. in. popularnej „Krysi Leśniczanki”.

Na froncie międzynarodowym.

Na międzynarodowym terenie życia politycznego następuje przegrupowanie i zaznacza się znaczne ożywienie, gdy na rynku gospodarczym postępuje dalej, jak niedawno się powstrzymała lawina, wzrost bezrobocia, kurczenie się rynków zbytu. Gdy w Niemczech liczba bezrobotnych dochodzi do potwornej cyfry 5,600.000, we Francji, dotąd wolnej od tej klęski, bezrobocie gwałtownie wzrasta.

W ujęciu zagadnień międzynarodowych do niedawna zdawały się przeważać tendencje paneuropejskie, zespolenia organizmów państwowych dla opanowania wspólnymi siłami piętrzących się trudności. Zespolenie gospodarcze miało utorać drogę pojednaniu politycznemu. — Francuski min. spraw. zagr. Briand był tej koncepcji promotorem. I Briand w tej chwili ustępuje, jakgdyby na potwierdzenie, że wskazywane przez niego drogi polityki europejskiej natknęły się na takie przeszkody, że żadna siła aktualnie pokonać ich nie może.

Obecnie wszystkie niemal państwa, z Anglią na czele, ściętniły swoje widnokreśli polityki gospodarczej, zamykając je w ramach własnych granic państwowych, czem wywołano jeszcze większe zamieszanie.

Z kłopotów skłóconej Europy skorzystała Japonia i zajęła już olbrzymie obszary mandżurskie na dalekim azjatyckim wschodzie.

Za przykładem Japonii idą Niemcy, w których rozpetana agitacja hitlerizmu chce rzucić nałożone po przegranej wojnie pięta. Zapowiedzieli już, że odszkodowań wojennych płacić nie będą i żądają nieograniczonej wolności zbrojeń. O ile spłata długów wojennych i odszkodowań, które faktycznie odpływają do wzbogaconej, na wojnie Ameryki, jest jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego w Europie, o tyle pęd do zbrojeń musi być uważany za zarzewie nowej wojny światowej.

Wszystko to dzieje się w okresie przygotowań do wielkiej, międzynarodowej konferencji rozbrjonej. Przy takim nastawieniu psychicznym decydujących dziś w świecie czynników, w powszechną pacyfikację trudno wprost uwierzyć.

Jakiś szal ogarnął „mężów stanu”, gdyż prowadzą znowu ku powszechnej katastrofie.

Gdy tak wygląda na zachodzie Europy, toczą się rokowania o pakt nieagresji wszystkich państw graniczących z Rosją. Czy rokowania te prowadzone są z dobrą wolą doprowadzenia do podpisania układu, zapewne okaże już niedaleka przyszłość.

Panie marszałku, gdzie jesteś!... Charakterystyczny incydent sejmowej Komisji budżetowej.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Wczoraj po trzytygodniowej przerwie zebrała się sejmowa komisja budżetowa, która rozpoczęła obrady pod przewodnictwem posła Byrki (BB).

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Trampczyński złożył oświadczenie, zaznaczając, że na ostatnim posiedzeniu komisji przed świętami podczas obrad nad budżetem Sejmu gdy mowa krytykował działalność dyr. Dziadosza a zwłaszcza jego wystąpienie w procesie brzeskim i prosił przewodniczącego komisji Byrkę, aby zaprosił na posiedzenie marsz. Sejmu Switalskiego, przewodniczący odrzekł, że marszałek jest nieobecny. Póź-

niej jednak mowca dowiedział się, że marszałek Switalski nie tylko był obecny w Sejmie i przysłuchiwał się obradom komisji w sąsiednim pokoju, ale nawet zapisał przewodniczącego przez posła Hołyńskiego, czy ma przyjść na salę, przy czym przew. Byrka odpowiedział odmownie. Krytykę tego — zakończył poseł Trampczyński — „zachowam sobie na plenum, pragnę obecnie tylko podać stan faktyczny”.

Przewodniczący Byrka zwrócił uwagę, że krytyka taka jest niedopuszczalna i przywołuje posła Trampczyńskiego do porządku.

Najtańsze źródło zakupu aparatów radjowych oraz części składowych

2 lamp. aparat sieciowy z głośnikiem Zł. 220
Komplet detektor. Zł. 20
Głośnik detektorowy Zł. 18
Słuchawka Zł. 10

Naprawa i magnezowanie głośników i słuchawek po cenie najniższej.

Fachowa usługa. — — — Porady bezpłatne.

Leon i Henryk APPEL Lwów, Legionów 1.

13-go o godz. 13-tej wyrok w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Tematem, który nie schodzi z wszystkich ust, jest jutrzejszy wyrok w procesie brzeskim.

Komplet sędziów, w skład którego wchodzi sędziowie Hermanowski (jako przewodniczący), oraz Rykaczewski i Leszczyński (jako członkowie), w ciągu dnia dzisiejszego zajęli się przeglądaniem aktów procesu.

Termin posiedzenia sądu dla ogłoszenia wyroku, wyznaczony został jak wiadomo na jutro, t. j. na 13-go stycznia o godzinie 12-tej. Posiedzenie rozpocznie się prawdopodobnie z kilkuminutowym opóźnieniem, poczem przewodniczący odczyta

sentencję wyroku w stosunku do 11-tu oskarżonych. Ponieważ nowa procedura karna przewiduje, iż przy ogłoszeniu wyroku musi nastąpić krótka ustna motywacja — należy się spodziewać, że potrwa to wszystko razem około godziny, tak, iż ogłoszenie wyroku skończy się o godzinie 13-tej.

Ta 13-ka jest w kołach politycznych żywo komentowana, gdyż liczba ta jest szczególnie wyróżniona przez marsz. Piłsudskiego.

Spodziewany jest olbrzymi napływ publiczności do sądu, to też wydane zostały już zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku.

Posiedzenie Rady ministrów.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, która odbyła się pod przewodnictwem premiera Prystora, uchwalono i przedyskutowano projekt ustaw o ustroju

samorządowym, szkolnictwa i zakładów wychowawczych (niepaństwowych) oraz utworzenie przedsiębiorstwa pod nazwą Polski Monopol Tytoniowy.

Co opowiadają cudem ocaleni górnicy?

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska zamieszcza wywiady z górnikami, wydartymi śmierci w kopalni Karsten-Centrum na Śląsku.

Przebieg ostatnich chwil przed ocaleniem przedstawia się następująco:

W niedzielę o godz. 3 gopoł. drużyna ratownicza usłyszała na głębokości 774 metrów

miarowe stuki, spowodowane uderzeniami kilofa.

Na sygnały te odpowiedziano niezwłocznie. Rozpoczęła się gorączkowa praca nad usuwaniem zwalów węgla kamiennego.

W miarę, jak uczestnicy ekspedycji ratunkowej posuwali się naprzód, uderzenia kilofa stawały się coraz wyraźniejsze.

O godz. 8 m. 10 kolumna ratownicza dotarła wreszcie do bocznego korytarza, z którego pochodziły sygnały.

Znaleziono tam górniką nazwiskiem Paweł Kulpok, Polaka, który był zupełnie przytomny. Kulpok udzielił drużynie ratowniczej wskazówek, w jakim kierunku powinni poprowadzić dalsze poszukiwania.

Gdy ocalonego górnika wydobyto z podziemi, oczekujący tłum zgotował mu żywiolową owację.

Kulpoka poniesiono na ramionach do ambulatorjum, gdzie natychmiast otrzymał szklankę gorącego mleka.

Jeden z dziennikarzy zamienił kilka słów z ocalonym rodakiem. Kulpok przede wszystkim poprosił o papierosa, lecz lekarze pozwolili tylko na trzykrotne zaciągnięcie się dymem.

— Jaki mamy dzień, proszę pana? — zaapytał górnik.

— Niedziela, dziesiąty stycznia.

— No, to dziś są moje urodziny. Tydzień siedziałem zasypany w kopalni.

Oslabionego Pawła Kulpoka umieszczono w szpitalu. Jakkolwiek jest bardzo wynędzniały,

lekarze nie zezwalają mu na zaspojenie głodu,

lecz karmią go małymi dawkami w odstępach trzygodzinnych.

Kierując się według wskazówek Kulpoka ekspedycja ratunkowa wydobyła o godz. 8 wiecz. dalszych trzech górników a przed północą jeszcze trzech. Wszyscy są bardzo osłabieni, jeden ma złamaną rękę, dwóch złamane nogi.

Pierwsze słowa cudem ocalonych szkieletów, pokrytych grubą warstwą pyłu węglowego, były wołaniem o papierosa i wodę. Napojono ich natychmiast koniakiem rozcieńczonym wodą i poczęstowano papierosami. Wszyscy znaleźli się w szpitalu.

Korespondentowi jednego z pism które udało się dotrzeć do szpitala opowiada co następuje:

Wszyscy uratowani są Górnosiąża.

— Kam i mówią po polsku. Z rozmowy z Kłukowskim dowiaduję się, że gdyby nie bohaterkie wprost zachowanie się Slamy, wszyscy byliby zginęli.

Sześć dni byliśmy odcięci od świata — mówi Slama — zamknięci w chodniku na przestrzeni 2.70 m. długiej, 1.50 m. szerokiej i 4 metry wysokiej. W chwili katastrofy

po pierwszym wstrząsie znajdował się w sześciorożcu 14-tu razem.

Sześciu nie słuchając moich ostrzeżeń, rzuciło się naoslep przez częściowo zrujnowany chodnik w stronę szybu doprowadzającego powietrze. W tym momencie nastąpił

drugi wstrząs i nadgnięte belki i szalowanie z trzaskiem runęły, odcinając ich od nas.

Jakimś cudem załamujący się wraz ze stemplami węgiel, utworzył wokół nas grocie.

Odłamkami zostali ranni dwaj z nas — Nowak i Marek, zaś Weissowi przygniotło rękę po ramię do wózka. W chwili katastrofy światło nam zgasło.

W nieprzeniknionej ciemności rozlegały się tylko rozpaczliwe jęki Weissów i trwożliwe sapanie reszty. Powietrze dochodziło.

Jedzenia i wody nie było.

Każdy z nas na szczęście miał manierkę z kawą, jaką zabrał na „szczęście“. Z miejsca też zapowiedziałem, że należy używać ją tylko po kilka kropel.

Przez dwa dni obywaliśmy się bez światła, nekani beznadziejnością położenia

i niemożnością udzielenia pomocy uwięzionemu w węglu po ramie Weissowi, który rozpaczliwie jęczał. W trzecim dniu jeden z nas znalazł przy sobie zapalki, wobec czego, mając dostateczny dopływ powietrza zapaliliśmy „karbitkę“. Kawa się już wyczerpała, a

Weiss dogorywał i pod wieczór skończył.

Sytuacja była wprost tragiczna. Kulpok kompletnie się załamał. Najpierw

począł się obłędnie śmiać, a następnie rzucił się na Kłukowskiego, usiłując go pogryźć.

Z trudem zdołałem go obezwładnić. Nękało nas straszne pragnienie.

Korzystając z tego, że na rurach osiadała wskutek chłodu rosa, zlizywałem ją.

co przyniosło chwilową ulgę.

W piątym dniu Ludwik usiłował się powiesić, nie mogąc znieść beznadziejności sytuacji. Z trudem ten zamach wraz z Kłukowskim udaremniłem.

Dopiero w niedzielę doszły nas szmery pracujących wiertarek. Wywołało to radosny okrzyk Kulpoka:

— Pieroni! Dzisiaj niedziela, mój „Geburtstag“ to przyjdź na nos, będziesz widział.

Ostatnią godzinę przeżyliśmy w wielkim strachu — ciągnie dalej Slama — bowiem obawialiśmy się, że wskutek pracy świrdrów węgiel się załame i kolumna ratownicza znajdzie śmierć wraz z nami pod jej gruzami. Szczęściem obawy nasze były płonne.

Aferzysta Stanisław Piłsudski.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Kilkakrotnie donosiliśmy już o różnych sprawach Stanisława Piłsudskiego, które dotychczas uchodziły mu bezkarnie. Ostatnio nazwisko jego znowu wypłynęło, dzięki nowej aferze, która przedstawia się następująco:

Stanisław Piłsudski, wysławił Towarzystwu Opolemu czek na sumę 2.000 złotych, którego jednak nie można było w dzień wystawienia zrealizować. Przedstawiciel firmy skierował sprawę do sądu. Na rozprawie pełnomocnik Piłsudskiego, prosił sąd w razie uznania winy jego klienta o najniższy wymiar kary (ustawa o prawie czekowym przewiduje karę 6 miesięcy aresztu za wystawienie czeku bez pokrycia).

Sąd rozpatrywał sprawę wielokrotnie odraczając ją ciągle do różnych względów. Wreszcie wczoraj w południe, ogłosił wyrok skazujący Stanisława Piłsudskiego na tydzień aresztu 50 zł grzywny, oraz zasadzając powództwo cywilne w kwocie 2000 zł.

Wyrok skazujący Stanisława Piłsudskiego był szeroko komentowany, gdyż jest to pierwszy wyrok w licznych jego sprawach czekowych podobnie jak ta, bezustannie odraczanych.

Gandhi ma być wypuszczony na wolność

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Żona Gandhiego i jedna z przywódczyń kongresu hinduskiego zostały wczoraj aresztowane.

BOMBAJ, 12. 1. (PAT). Biuro Reutersa donosi: Obiegają tu niepotwierdzone dotychczas pogłoski, że Gandhi ma być wypuszczony z więzienia z tym, że z mieszkaniem swego w wyznaczonym mu miejscu nie będzie mógł się wydaleć.

Obniżenie dodatków drużynom parowozowym i konduktorskim na kolei.

Przed kilku dniami we wszystkich gazetach ogłoszono, że kolejowym drużynom parowozowym i konduktorskim „przyznano“ specjalne dodatki kilometrowe i godzinowe, wyliczone ile będzie pobierał maszynista, palacz, kierownik pociągu, czy konduktor, ile na pociągach pospiesznych, osobowych i towarowych itd.

Nawet jedno z pism przy tej sposobności napisało, jakim to dobrodziejstwem dla personelu kolejowego o przyznaniu owych dodatków.

Tymczasem się okazuje, że dodatki te oddawna personal maszynowy i konduktorski pobierał, a obecne zarządzenie obniża te dodatki o około 10 proc. Tę obniżkę poborów interesowanego personelu zatajano, a ogłoszono jako nowy doplatek. Poczujemy się do obowiązku wyjaś-

nić, iż dodatki za czas spędzony w służbie na parowozie egzystują na wszystkich bez wyjątku kolejach bodaj od samego początku istnienia kolejnictwa. Istniały one w państwach zaborczych, a także i w Państwie Polskiem od chwili odzyskania niepodległości. Obecna ich konstrukcja datuje się od r. 1924, od którego to czasu były one kilkakrotnie obniżane. Ostatnia obniżka nastąpiła właśnie z mocy rozporządzenia min. Komunikacji z dnia 9-go grudnia 1931r.

Dodać wypada, iż obniżenie stawek omawianych dodatków w chwili obecnej dotyka drużyny parowozowe bardzo ciężko, albowiem drużyny te na równi z innymi pracownikami kolejowymi doznały w roku ubiegłym dotkliwej krzywdy w formie obniżenia poborów zasadniczych, dodatków stołecznych, kresowych i t. d. Poza to wstrzymanie awansów i szczyblowania, jak również i katastrofalny zastój ruchu spowodowały poważne obniżenie stopy życiowej tej gałęzi pracowników, którzy pełniąc tak ważną, niebezpieczną i odpo-

wiedzialną służbę mają jak sądzimy, prawo domagać się należytego traktowania przez władzę przedsiębiorstwa, któremu pracę swoją oddają.

Nadmieniamy wreszcie, iż pobieranie dodatków za czas spędzony w służbie na parowozie nie stanowi żadnego przywileju dla drużyn parowozowych albowiem wszyscy bez wyjątku pracownicy państwowi i kolejowi, a również i pracownicy prywatni posiadają prawo do dodatków w formie djet, jeżeli w interesie służbowym wyjeżdżają poza miejsce swojego stałego zamieszkania. Różnica polega jedynie na tem, iż stawki owego wynagrodzenia dla drużyn parowozowych są o wiele mniejsze, aniżeli stawki djet dla innych kategorii pracowników.

Wreszcie przy sposobności stwierdzamy, iż równocześnie obniżone zostały o ten sam mniej więcej procent analogiczne dodatki dla drużyn konduktorskich dla służby wagonowej tudzież dodatki wagonowo-strefowe dla drużyn pociągowych kolei wąskotorowych.

Skandal z hutą „Pokój“.

Górnosiążska huta „Pokój“ popadła w trudności płatnicze, które wywołały konieczność nadzoru sądowego. Huta „Pokój“ zatrudniająca 7.000 robotników i kilkuset urzędników jest jednym z największych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu w Polsce. Zadaniem nadzoru sądowego ma być utrzymanie huty w ruchu, występowanie w tym celu o zamówienia, jako też o potrzebne kredyty u wierzycieli, którzy mają interes w tem, żeby huta podtrzymała nie dopuścić jej do bankructwa i nie stracić swych wielomilionowych wierzytelności. Jest to sfera finansowa na europejską skalę.

Młody sędzia grodzki w Katowicach dr. Zinkow zamianował nadzorcami sądowymi tego olbrzymiego przedsiębiorstwa swojego poprzednika dra Kryszewskiego, który przed dwoma mie-

siącami wystąpił z sądu i jest adwokatem, oraz kupca blawatowego z Katowic Kunstlinger. Ta niesłychana nominacja nie uwzględniająca ani interesów olbrzymiego przedsiębiorstwa, ani interesów wierzycieli wywoływała zrozumiałą senzację i głośny skandal.

Skandal był tak wielki, że wdał się w to prezes sądu apelacyjnego, który zawiesił w urzędowaniu sędziego Zinkowa, jakoteż odwołał sędziego dra Wańka. Sprawującego urząd naczelnika sądu grodzkiego w zastępstwie urlopowanego dr. Zgórniaka. Kierownictwo sądu grodzkiego w Katowicach zostało powierzone sędziemu Zwierchowskiemu z Mikołowa a sprawa nadzoru sądowego nad hutą „Pokój“ sędziemu or. Herwie. Nominacja obu nadzorców zorców została cofnięta i sąd grodzki zamianował nadzorcą sądowym inż. Stanisława Surzyńskiego z Warszawy, dotychczasowego dyrektora huty starachowickiej i huty Handlkiego, a drugi nadzorca zostanie mianowany w przyszłym tygodniu.

Haniebna zbrodnia.

BYDGOSZCZ, 12. 1. (PAT.). Policja w Inowrocławiu wpadła na trop haniebnej zbrodni, jakiej systematycznie dopuszczał się zamieszkały w Ilczynie fryzjer, Michał Tadeusiak. Trudnił się on zawodowo spekulacją płodu, który następnie palił w specjalnie wybudowanym piecu. Tadeusiaka aresztowano. Wraz z nim zatrzymano właściciela składu węgla w Inowrocławiu Jana Posłuszego, kochankę jego Helenę Błobakównę i gospodynię Franciszkę Sowisterską.

Strajk bezterminowy w Hiszpanji.

BILBAO, 11. 1. (PAT.). Komunistyczne związki zawodowe ogłosiły strajk bezterminowy, do którego nie przyłączyli się socjaliści.

Francja wobec pogwałcenia zobowiązań przez Niemcy.

PARYŻ, 12. 1. (PAT.). Półurzędowo oznajmiają, iż rząd francuski nie powziął opłatę na artykuły sprowadzane z Niemiec. Sumy otrzymane w ten sposób zasiliłyby specjalny francuski fundusz reparacyjny. Poza to wiadomości, iż rząd Laxala upoważnił Bank Francuski w czerwcu ub. roku do wzięcia udziału w szerokiej operacji kredytowej na korzyść Banku Rzeszy. Udzielona pożyczka odnawiana już kilkakrotnie upływa z końcem lutego br. Rząd francuski zastanowi się wówczas czy zajdzie potrzeba jej odnowienia.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Onegdaj sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał dalszą sprawę rozruchów antyżyd. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech Żydów: Dawid Galpern, Leib Gurwicz, Szloma Sawicz. Oskarżeni byli o to, że dnia

Echa rozruchów akademickich w Wilnie.

11 listopada ub. r. przy ul. Zawalnej brał udział w zbiegowisku Żydów, którzy napadli na chrześcijan.

Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych, wymierzając każdemu z nich po 1 i pół roku więzienia.

Polka zamierza odbyć lot transatlantycki.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Donoszą z Milwaukee, że p. Z. Budna, Polka, zamierza odbyć lot bez lądowania z Milwaukee do Warszawy.

Przewidziane jest zaopatrzenie płatowca w zapas paliwa nad N. Jorkiem i Paryżem w ciągu lotu przy pomocy rury gumowej. Cały lot finansują Polacy z Milwaukee. Płatowiec pilotować będzie sama p. Budna, przy pomocy towarzysza podróży. Pilotka polska jest wdową i liczy 33 lat.

Katastrofa samochodowa.

KATOWICE, 12. 1. (PAT.). Na szosie pomiędzy Pszczyną i Goczałkowicami wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jeździł hr. Thun Holtay z Końcyc i emerytowany pułkownik Franciszek Adamowicz na zakręcie pod Pszczyną wskutek mgły wpadł na wóz. W wyniku uderzenia pułkownik Adamowicz uderzony dyszłem w czoło, doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Hr. Thun i szofer odnieśli lekkie rany.

Jedyna wypożyczalnia nut „Pro Arte“ ul. Łyczakowska 3. poleca najnowsze przeboje krajowe jak i zagraniczne. Dogodne warunki abonamentu.

Proletariat niemiecki wobec grozy rządów faszystowskich.

„Arbeiter Zeitung“ w artykule p. t. „Historyczna godzina socjalizmu niemieckiego“, omawiając coraz bardziej rosnące niebezpieczeństwo zagarnięcia władzy przez faszystów niemieckich z Hitlerem na czele, zastanawia się nad ustosunkowaniem sił politycznych w Niemczech:

„Odłam burżuazji, prowadzony przez centrum, który opiera się jeszcze faszystom i lekko, słabo, niepewnie, może utrzymać się przy rządach tylko dzięki tolerowaniu go przez socjalną demokrację. Z tą polityką tolerancji walczy namierzenie partja komunistyczna; podnoszą się również przeciw niej głosy w obozie socjalistycznym. Głosy te mówią: „Pozwólcie tylko hakenkreuzlerom dojść do władzy, a zobaczycie, jak prędko się zużyją, jak prędko utracą zaufanie mas, które nagle zdobyli!“

Nacjonalni socjaliści nie są jednak partją parlamentarno-demokratyczną. Ich celem jest zniesienie, zniszczenie demokracji parlamentarnej, ogłoszenie dyktatury faszystowskiej. Skompromitować się, stracić zaufanie mas może tylko partja, która jest skłonna poddać się zawsze wyrokowi wyborców. Skoro jednak nacjonalni socjaliści dojdą do władzy, skoro do swego nielegalnego aparatu gwałtów dołączą legalny aparat państwowy, Reichswehrę i policję, wówczas rozsądzą demokrację, skneblują lud, zegną wolę ludu, wtłaczając ją w jarzmo faszystowskiej dyktatury. Partja faszystowska, mająca w posiadaniu wszystkie środki władzy, nie „zużywa się“, nie ściera się, ponieważ opiera się nie na wolnej woli ludu, ale na przemocy. Nie może być obalona zapomocą kartki wyborczej, ale tylko zapomocą siły zbrojnej. Dlatego partja socjalno-demokratyczna kontynuuje swą politykę tolerancji z heroicznym samozaparciem, narażając na uszczerbek swą popularność, całą swoją siłę, aby uratować wolność klasy robotniczej i jej przyszłość.

Groźne niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad proletariatem niemieckim, ocenia również należycie stary bojownik komunizmu, Trocki, który ostatnio wydał dwie broszurki w tej sprawie. W jednej z nich pisze:

„Opanowanie władzy przez niemieckich „socjalistów nacjonalnych“ oznaczałoby przedewszystkiem wyniszczenie kwiatu proletariatu niemieckiego, zburzenie jego organizacji, odebranie mu wiary w siebie i swą przyszłość. Odpowiednio do o wiele większej dojrzałości i zaostrenia socjalnych przeciwieństw w Niemczech piekielna robota faszystów włoskiego wyglądałaby prawdopodobnie jak błady i prawie humanitarny eksperyment w porównaniu z tem, co by robił niemiecki faszysta“.

Zdając sobie z tego sprawę, Trocki dochodzi do przekonania, że tylko utworzenie wspólnego frontu proletariackiego może przeszkodzić zwycięstwu faszystom:

„Gdy faszysty uchwyci władzę, przejdzie on jak straszliwy tank po naszych czaszkach i kręgosłupach. Ratunek leży tylko w bezlitosnej walce. A zwycięstwo przynieść może tylko braterstwo broni z

robotnikami socjalno-demokratycznymi“.

Partja socjalno-demokratyczna Niemiec wielokrotnie proponowała komunistom utworzenie wspólnego bloku bojowego przeciw faszystom, ale spotykała się zawsze z drwiącą odprawą. „Komuniści — pisze „Arb. Ztg.“ — poniosą odpowiedzialność przed historją, jeśli wypełni straszny los, jeżeli cała klasa robotnicza znajdzie się pod stopą faszystów“.

Przed rozstrzygającym bojem.

Przewodniczący niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, Otto Wels, pisze w „Vorwärtsie“:

„Między socjalną demokracją a nacjo-

nalnymi socjalistami dojdzie w r. 1932 do rozstrzygającego boju. Jeśli zwycięży socjalizm nacjonalny, ruch robotniczy za jednym zamachem zostanie odrzucony daleko wstecz poza czas cesarstwa. — Jeżeli socjalizm nacjonalny nie zwycięży w tym roku, reakcja kapitalistyczna, wyrzuciwszy ostatnią swą kartę polityczną, przegra grę.

Głównym wrogiem klasy robotniczej jest obecnie ten, kto podnieca walkę bratobójczą. Tylko tam, gdzie utworzył się front przeciw faszystom, wieją chorągwie socjalizmu. Rok 1932 jest rokiem zwycięstwa. Naprzód, do walki!“

KAWA 725 RIEDLA

Robotnicy polscy w firmie gdańskiej.

W związku z szerzonymi pogłoskami o rzekomem zlikwidowaniu Zakładów Przemysłowych „Amada“ w Gdańsku, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest o tyle niecisła, że tylko organizacja sprzedaży przeniesiona została do Warszawy, natomiast fabrykacja odbywać się będzie jak dotąd, tak i nadal. Zakład Przemysłowy „Amada“ w Gdańsku zatrudniają obecnie około 200 obywateli polskich, a mianowicie 20 w fabryce w Gdańsku, 150 w filjach i składach, rozrzuconych w Polsce, oraz 25 przedstawicieli w różnych miastach Polski. Kapitał przedsiębiorstwa należy w 100 proc. do grupy angielsko-holenderskiej. Godnem jest pochwały występowanie kierownictwa fabryki, że w stosunku do pracowników, nie stosuje żadnej polityki i traktuje wszystkich wedle uzdolnienia i kwalifikacji, zarówno przy przyjmowaniu, jak i przy zwalnianiu. J. G.

B. lekarz kliniki prof. Wenckebacha i Wilhelma Neumana we Wiedniu
Specjalista chorób wewnętrznych
Dr E. KONSTANTIN
Lwów, ul. Gródecka 89 — tel. 105-20.
Prześwietlanie Rentgenem, Diatermia, Lampa kwarcowa.
Przyjmuje całodziennie. 880

Jak uwięziono Gandhiego?

Prasa zagraniczna opisuje szczegółowo dramatyczny moment aresztowania Gandhiego.

Gandhi w chwili aresztowania miał oświadczyć pewnemu misjonarzowi co następuje:

— Powiedźcie moim ziomkom, że nie żywię do nich nienawiści. Jeżeli ich zwalczam, to powoduje mną tylko miłość...

Mahatma, czyli święty człowiek Indji powędrował do więzienia z uśmie-

chem. Podobno oczekiwał przez dwa dni przybycia przedstawicieli władz i niecierpił się, że się ociągają. Zgromadził w swoim namiocie skromny swój dobytek: kołowrotek, kilka derek, zawiniątko z bieleziny, kosz z owocami, oraz kilka książek w tej liczbie dzieło Ramsa Mac Donalda „Excursions“, ofiarowane Gandhiemu podczas ostatniej jego bytności w Londynie.

Gandhi pogrążony był we śnie, gdy o

świecie zatrzymał się przed jego namiotem samochód, wiozący komisarza policji z Bombaju, Wilsona. Na spotkanie komisarza wyszedł syn Gandhi'ego. W kilka minut później zjawił się Mahatma, już gotowy do drogi i jak zwykle — błogo uśmiechnięty. Ponieważ aresztowanie odbywało się w poniedziałek, który jest dniem milczenia, więc Gandhi nie przemówił ani słowa do funkcjonariusza policji, odczytującego mu mandat karny. — Wręczył mu tylko kartkę, na której napisał jedno zdanie:

— Proszę o pół godziny czasu.

Następnie sekretarka Mahatmy, Angielka, miss Slade, przyniosła miednicę, napełnioną wodą. Mahatma wykonał przepisowe ablucje, poczem zabrał się do pisania listów. W kącie namiotu stała jego żona. W pewnej chwili wybuchła gwałtownym płaczem i zawołała:

— Spiewajmy! Spiewajmy ulubioną pieśń Mahatmy.

W ciszy nocej rozległ się poważny chór sławny śpiew zwolenników Gandhi'ego, sławiący cnoty wielkiego Wisnu. Słychać było głośnie łkanie kobiet. Pan Gandhi zbliżyła się do jednego z żandarmerów i chwyciwszy go za rękę jąła błagać, by opiekował się Mahatmą.

— Niec hpani będzie spokojną — odrzekł Anglik z błym uśmiechem — będziemy czuwać nad mężem pani.

Mahatma nie był wzruszenia. Uśmiechał się smutno i gładził po ramionach tłoczących się ku niemu Hindusów. Na ostatku pożegnał się z synem Devadasem, który płakał głośnie i powtarzał w kółko jedno słowo:

— Ojcie! Ojcie!...

Zwolennicy Gandhi'ego powtarzają jako hasło treści pozdrowienia, jakie posłał Ameryce:

— Jestem przekonany, że jeżeli moi ziomkowie wytrwają, to zapoczątkują oni w świecie nową erę...

Czy Anglja wypełniła swoje zobowiązania wobec żydów.

LONDYN, 12. 1. (PAT). Konferencja angielskiej federacji sjonistycznej przyjęła rezolucję stwierdzającą, że dopóki władze administracyjne w Palestynie nie ułatwią imigracji i nie będą współpracowały w duchu konstruktywnym z ludnością żydowską, dopóty należy uważać, że Anglja nie wypełniła swych zobowiązań.

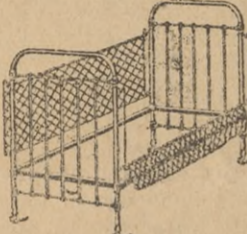
Rejestracja Dzielnicy Gródeckiej.

Celem ułatwienia Towarzysom zadośćuczynienia obowiązkowi rejestracji, Komitet Dzielnicy Gródeckiej zawiadamia Szanownych Towarzyszy, że Sekretariat urzędować będzie począwszy od 15. b. m. każdego piątku od godz. 17 do 19-tej.

Ostateczny termin nieprzekraczalny rejestracji upływa z dniem 29. stycznia b. r.

Towarzysze i Towarzyski, którzy nie zarejestrowali się do tego terminu, tracą prawa członkostwa i na wypadek zgłoszenia się, traktowani będą, jako nowostępujący.

Górski, sekr. Słoniowski, przew.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**
Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Gandhi w pracy codziennej.

Mahatma Gandhi osiadł nanowo w więzieniu angielskim w Poona. W Indjach wre i kipi, ale Gandhi w swej celi zachowuje ten sam spokój, jaki cechuje go w życiu domowym i publicznym.

Tryb życia najwybitniejszego działacza Indji jest tak prosty i surowy, jak jego zasady życiowe i społeczne. Gandhi wstaje u siebie w domu o 4-tej rano, poczem odprawia godzinną modlitwę, wraz z otoczeniem swem i uczniami. Dla odprawienia modlitwy i odśpiwiania kilku wersełów z ksiąg religijnych, udaje się Mahatma wraz ze swą żoną, nad brzeg rzeczki czy strumyka. Wszyscy usługują sobie sami, sami czerpią wodę do mycia i do kuchni, sami piorą swe szaty. Wyjątków pod tym względem niema żadnych, nawet goście, którzy odwiedzają licznie siedzibę Mahatmy w Santiniketan, muszą sami się obsłużyć, stosując się w tem do zwyczajów miejscowych.

Gandhi nie czyni żadnych wyjątków w doborze swego otoczenia o ile chodzi o kasty;

w domu jego i szkole znajdują się parjasi,

których dotknięcie uważane jest przez Hindusów za hańbiące. Hindusowi, obserwującemu przepisy braminów i rytuał kasty, nie wolno pić ani jeść z naczyń, które dotknął swą ręką parjasi, nie wolno mu nawet otrzeć się o parjasa. Toteż parjasi, w celu odróżnienia ich od innych kast, muszą nosić odrębnego kroju i koloru szaty. Gandhi przełamał ten barbarzyński zwyczaj w kierunku do siebie i w granicach swego domu.

Wolny od zajęć czas spędza Gandhi przy kołowrotku, przedając pilnie, co — jak twierdzi — pomaga mu w rozmyślniach. Całe męskie i żeńskie otoczenie Mahatmy poświęca dużą część dnia na przedśnienie, gdyż w programie społecznym

Gandhiego,

wyrugowanie maszyn tkackich i wprowadzenie nanowo pracy ręcznej w tkactwie,

stanowi jeden z kardynalnych punktów i ma się przyczynić, jego zdaniem, do odrodzenia gospodarczego wsi hinduskiej, a zarazem do zatamowania importu tkanin z zagranicy.

Niedaleko od domu, w którym mieszka Gandhi, znajduje się wyższa szkoła, kolegium, w którym

Mahatma kształci swych wychowanków, przyszłych działaczy i propagatorów ruchu swaraj

(swaraj — niepodległość). Gandhi przemawia i wyklada zwykle w narzeczu ludowem Gojerati, posługuje się jednak często angielskim, wszyscy bowiem jego uczniowie władają angielskim, jako wychowanki szkół średnich. Wychowanki szkoły Gandhiego działają po ukończeniu jej w kraju, po wsiach przeważnie,

organizując wieśniaków i wpajając im zasady programu politycznego.

Cały dzień Gandhiego wypełniony jest zajęciami, od wczesnego ranka do wieczora. Do siedziby Mahatmy zjeżdżają ciągle delegaci z różnych dzielnic kraju, a nawet zwykli wędrownicy, jakich w Indjach tysiące, wreszcie sporo cudzoziemców-turystów zagląda przy okazji do siedziby wielkiego działacza, pragnąc go ujrzeć, pomówić z nim, czy to przez snobizm, czy też celem wyrażenia mu swych uczuć.

W zajęciach, związanych z działalnością polityczną, pomaga czynnie Mahatmie sekretarka jego, miss Slade, Angielka, córka admirała floty brytyjskiej, która się stała fanatyczną zwolenniczką ruchu niepodległościowego hinduskiego i towarzyszy Gandhiemu we wszystkich jego podróżach po kraju.

OD 50 LAT ISTNIEJĄCY
NAJTAŃSZY
**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
STANISŁAWA ZDONA**
WE LWOWIE,
UL. ORMIAŃSKA 18.
tel. 46-24, 57-00

Urządza pogrzeby sumiennie i punktualnie oraz ekshumacje i wywozy zwłok. Trumny własnego wyrobu. 831

Uwaga: Karawany na gumach i elektryką oświetlone.

Ceny możliwie najniższe !!!

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

Bogactwa Maharadżów hinduskich.

Książęta hinduscy żyją w niesłychanym przepychu i zbytku. Pisarz hinduski Kanhayalal Gauba oskarża w swej książce pod tyt.: „Jego Wysokość, czyli patologia książęca“ maharadżów hinduskich, którzy rządzą się w swych państewkach udzielnie, krzywdząc i terroryzując miliony swych „poddanych“.

Indje brytyjskie są, jak wiadomo, podzielone na prowincje, posiadające swe własne rządy prowincjonalne. Są one połączone w jeden rząd centralny, odpowiedzialny przed parlamentem brytyjskim. — Ale te 562 państewka pozostały do dzisiaj odosobnionymi tworam politycznymi i rządzone są przez władców, których określić można jako pozostałość wiekowego despotyzmu.

Sprawy tych państw nie są sprawami ich milionów mieszkańców, lub ich 1800 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni, a są sprawami 500 książąt i carów, t. zn. właścicieli niezem innym jak sprawami ich istnienia, ich pałaców, ich kobiet i ich przyjemności i rozrywek.

Książę w Indiach panuje bez zgody swego narodu. Nakłada on na ten naród dowolne podatki i wydaje ustawy, konfiskuje dochody państwowe dla siebie i pozostaje przytem bezpieczny przed wszystkimi konsekwencjami takiego autokratycznego reżimu, bowiem jego stanowisko i jego łup są zagwarantowane przez Wielką Brytanię.

Nawet żaden z władców — jak podnosi Gauba — nie otrzymuje tak wysokich dochodów z wpływów państwowych jak maharadżowie. I tak lista cywilna króla angielskiego wynosi okragło 1-1600-tną wpływów państwowych, króla belgijskiego — 1-1000-tną, króla włoskiego — 1-1500-tną, króla duńskiego — 1-300-tną, króla szwedzkiego — 1-700-tną dochodów państwowych.

A maharani z Trawankuru otrzymuje 1-17 wpływów państwowych, 1-14 maharadża z Maisuru, 1-13 nizam z Hajdarabadu i maharadża z Barody. A już napewno żaden z władców świata nie otrzymuje 20 procent wszystkich dochodów państwowych jak maharadżowie z Kaszmiru i Bikaniru. Njktórzy książęta przywłaszczają sobie nawet jedną trzecią czy połowę dochodów państwowych swego kraju.

Gdy naprzykta dzibiera się rada książąt hinduskich, samochody, jakimi się zjeżdżają, kapią od złota i innych szlachetnych metali.

Wśród tych samochodów — opowia-

ła Gauba — spotyka się wozy, wyłożone złotem i platynowymi płytkami, chłodnice ze srebra i karoserje z najdroższych gatunków drzewa; mienią się przed oczami widza wszystkie barwy tęczy; samochody te wyścielane są najdroższym atłasem, jedwabiem i brokatem.

Jeden z takich samochodów posiada na dachu reflektor, używany na torpedowcach; inny ma żaluzje ze stali, które chronią zapewne jego właściciela przed zamachami; znowu inny ma w stopień wbudowaną harmonję, na której służący wygrywa podczas jazdy ulubione melodie swego pana.

Książęta w Indiach miewają czasami różne kaprysy. Jeden trwoni pieniądze na pałace i bajeczne urządzenia, inni wyrzucają horrendalne majątki na kobiety, a jeszcze inni są nienasyćeni, jeśli chodzi o luksusowe pojazdy i automobile.

A parjasi giną z głodu.

Ruch robotniczy w Rumunji.

Ruch robotniczy w Rumunji rozwijał się w roku 1931 pod znakiem kryzysu gospodarczego. Najbardziej we znaki dawał się klasie robotniczej brak pracy, bowiem bezrobocie objęło wszystkie części państwa i wszystkie dziedziny życia gospodarczego w Rumunji. Bezrobocie stale wzrasta. Praca w przemyśle drzewnym, który dawniej zatrudniał przeszło 50.000 robotników, została w r. 1931 ograniczona do minimum. Robotnikom górniczym dawał się we znaki z jednej strony kryzys gospodarczy a z drugiej racjonalizacja, gdyż i w tej gałęzi przemysłu przeprowadzono znaczną redukcję robotników. Ścisłej liczby bezrobotnych w Rumunji nie da się stwierdzić, bowiem brak oficjalnej statystyki. Kierownicze czynniki robotniczych organizacji zawodowych twierdzą, że w Rumunji jest obecnie około 100.000 bezrobotnych. Oprócz tego 90 procent robotników pracuje tylko w ogra-

niczonych rozmiarach i w tym też stosunku zmniejszone są zarobki.

W Rumunji dotychczas nie została uregulowana droga ustawy kwestja ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. W r. ub. organizacje robotnicze wniosły do rządu i parlamentu cały szereg memorjów, protestów i interpelacyj, dotychczas jednakowoż bezskutecznie.

Również ubezpieczenie społeczne nie odpowiada robotnikom. W państwie istnieją trzy różne systemy ubezpieczenia, a to: rumuński w starem królestwie, węgierski w Transylwanji i austriacki w Bukowinie. Robotnicy już od 12 lat domagają się unifikacji ubezpieczenia społecznego, ale dotychczas żądanie ich nie zostało uskutecznione.

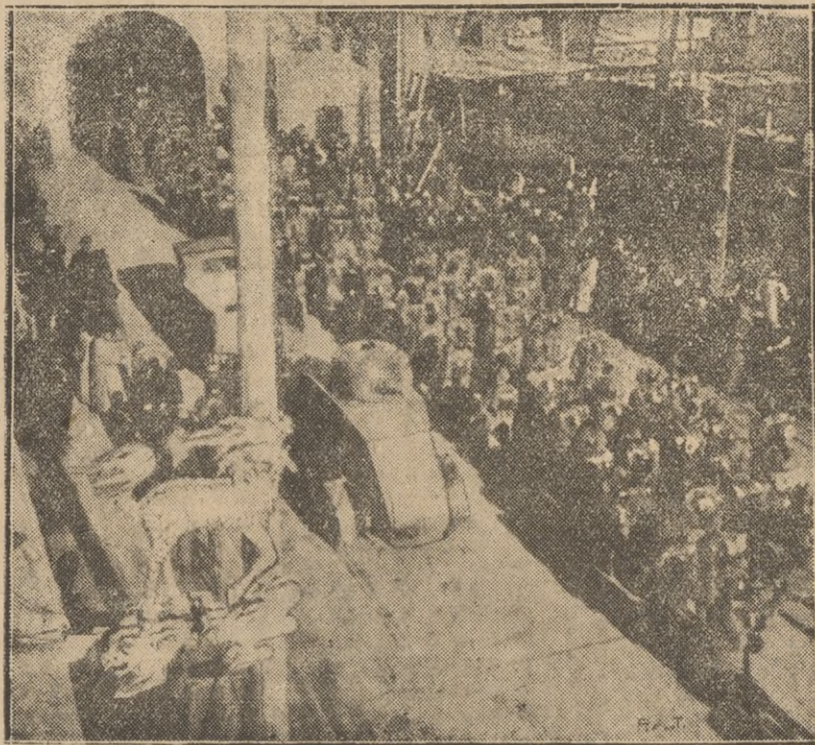
W r. 1931 robotnicy dotknięci zostali redukcją zarobków we wszystkich przedsiębiorstwach, zwłaszcza tam, gdzie robotnicy nie będąc zorganizowani, nie mogli przeciwstawić się zamierzeniom przedsiębiorców ze względu na to, że ceny nie obniżyły się w tym samym stosunku. Tyłko dobrze zorganizowane kategorie pracowników mogły odeprzeć atak na swe zarobki.

Umowy kolektywne zachowane zostały tylko w tych przedsiębiorstwach, których robotnicy byli dobrze zorganizowani jak np. w górnictwie, w wielkich przedsiębiorstwach metalowych i transylwańskim przemyśle graficznym. W wszystkich innych przedsiębiorstwach umowy kolektywne zostały wypowiedziane a nowe nie są dotychczas zawarte.

Kłopoty rumuńskiej Akademji Umiejętności.

Pisma bukareszteńskie donoszą, że w Jassach zmarł ostatnio bogaty kapitalista Ghika który zapisał rumuńskiej Akademji Umiejętności 150 milionów lei, pod tym warunkiem że Akademia wyda jego literacką spuściznę w pełnym wydaniu. Gdyby Akademia nie wypełniła tego ostatniego życzenia zmarłego, wtedy cały spadek otrzymałby młodszy brat milionera. Obecnie członkowie Akademji przeglądają pozostawione manuskrypty, przychem przechodzą do przekonania, że cała literacka ta spuścizna to tylko romansy o niezwykłej pornograficznej i wulgarnej treści, nie nadające się absolutnie do druku. Akademia, mająca apetyt na tak olbrzymi spadek, znajduje się więc w fatalnej sytuacji, tem więcej, że brat zmarłego znający całą sprawę, naciska Akademię, aby jak najprędzej wypowiedziała swoją decyzję.

A Liga Narodów milczy...



W wojnie prowadzonej obecnie z Chinami, posługuje się Japonja wszelkimi nowymi wynalazkami używanymi w armiach europejskich. Zdjęcie przedstawia batalion japoński w pełnym umundurowaniu, oraz tanki wyruszające na front mandżurski.

OGŁOSZENIA

IZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

DOM OPAŁOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza węgiel Górnośląski z kopalń Górnośląskich oraz drzewo rębane z dostawą do piwnic po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie, Zaścianek 10, Tel. 79-39

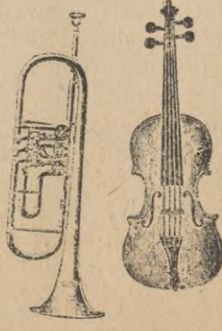
poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

Instrumenty muzyczne

807 najlepsze i pod gwarancją po cenach przystępnych tylko: w krajowej wytwórni instrumentów muzycznych

Fr. NIEWCZYK

Lwów, ul. Gródecka 2 b tel. 25-76



KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filcowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17, l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filtowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje WYTWORNIA pantofli Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MESLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

RÓŻNE

ROBOTY NOŻOWNICZE, naprawę, — nikiłowanie narzędzi leżarskich, ostrzenie łyżew, obciąganie — szlifowanie brzytw — wykonuje solidnie, tanio, SCHULZ, Gródecka 147. — 846

ANMUSY SPECJALNE WEDLINY WIEPRZOWE 792
W nowo otworzonym sklepie detalicznym przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego)

KURS DOLARA.
WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.).
Dzisiaj w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.94.

Program radiowy

- SRGDA, 13. stycznia.
- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.0. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Komunikat harcowski.
- 15.25. Listy i programy omówi dyr. J. S. Petry.
- 15.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków oraz Główna pientężna.
- 15.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.15. „Kamień mądrości“ wygł. dr. Henryk Palmbach.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. Odczyt.
- 17.36. Koncert popołudniowy.
- 18.50. Rozmaitości. i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. „Co myśleli kombatanci francuscy o wojnie“ wygł. p. B. Zukotyńska.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i Kazimierz Szerzyński (posenki). Akomp. L. Urstein.
- 21.35. Kwadrans literacki „Guliver“ nowela.
- 21.40. Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego.
- 22.05. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Odczyt z Warszawy.
- 23.10. Muzyka lekka i taneczna.

Komunikaty Uniwersytetu Lud. i T. U. R.

- A) SEMINARJA NAUK SPOŁECZNYCH.**
 - 1) Seminarjum dr. E. Elstera: Wpisy do piątku, dnia 15. stycznia. Nauka rozpocznie się we środę, 20. stycznia.
 - 2) Seminarjum dr. St. Loewensteina: Nauka rozpocznie się we środę, 13. stycznia.
 - 3) Seminarjum R. Froelicha rozpocznie się we wtorek, 12. stycznia.
 - 4) Kółko referentów J. Markowskiej, rozpocznie się we wtorek 12. stycznia.
- B) SZKOŁY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.**
 - 1) Szkoła Związku Zaw. Prac. Komunaln. rozpocznie się w środę, 13. stycznia.
 - 2) Szkoła Związku Zaw. Metalowców, Brodawników i Stolarzy, rozpocznie się we czwartek, 14. stycznia.
- C) ODCZYTY I CYKLE WYKŁADÓW.**
 - 1) W Lwowskiej Org. Młodzieży TUR. rozpoczyna się we czwartek, 14. stycznia.
 - 2) W Związku Zaw. Kafilarzy, we czwartek 14. stycznia.
 - 3) W Związku Zawodowym Kolejarzy w piątek 15. stycznia.
 - 4) W Związku Zawodowym Prac. Komunalnych w sobotę 16. stycznia.
 - 5) W Stowarzyszeniu „Praca“ w niedzielę 17. stycznia.
- D) WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK.**

Czynna codziennie od godz. 9 — 13. i od 16 do 19, przy ul. Szajnochy 2, w Księgarni Ludowej.

V Walny Zjazd T. U. R.

Zarząd Główny TUR. przypomina Oddziałom, że dnia 31. stycznia, 1. i 2. lutego b. r. odbędzie się w Łodzi Walny Zjazd T-wa Uniwersytetu Robotniczego. Program Zjazdu składać się będzie z dwóch części: teoretycznej, oraz sprawozdawczo-organizacyjnej. Urządzone będą wycieczki do instytucji, oraz pokazy zespołów dramatycznych TUR.

Czy wolno sądowi doraźnemu uniewinnić oskarżonego?

Adwokat dr. Oskar Gross nadsyła nam poniższe uwagi, które uważamy za wskazane pomieścić w tym celu, aby publiczność nie była tumaniona przez ludzi nie umiejących czytać ustawy i nie znających się na rzeczy, a jednak szerzących niedorzeczne opinie prawne.

Gazety rozpowszechniają zdanie, powołując się na opinie sędziów karnych, że sąd doraźny nie może uniewinnić oskarżonego, lecz tylko go skazać, albo przekazać sprawę na drogę postępowania zwyczajnego.

Tak znów źle u nas nie jest i nie wydaje się jeszcze takich ustaw niedorzecznych i nie zaprowadza się sądów tylko od karania ludzi, a nie od uwalniania niewinnych.

Sąd doraźny wydaje albo wyrok, albo postanowienie o przekazaniu sprawy na drogę postępowania zwyczajnego.

Wyrok może być skazujący albo uniewinniający.

Do uniewinnienia wystarczy bezwzględna większość głosów. Jeżeli więc dwaj sędziowie głosują za uniewinnieniem, zapada wyrok uniewinniający oskarżonego, a wyrok ten nie ulega zaskarżeniu.

Do wyroku skazującego potrzeba jednomyślności. Jeżeli wina oskarżonego ustalona została niejednomyślnie, czyli, jeżeli za winą głosowali tylko dwaj sędziowie, to sąd doraźny nie wydaje żadnego wyroku, lecz przekazuje sprawę na drogę postępowania zwyczajnego.

(Dla orientacji podaje, że idzie o art. 24 i 30 Rozporządzenia o postępowaniu doraźnym z 19. III. 1928 Dz. U. R. P. Nr. 33, par. 315 i art. 361 k. p. k.).

—:—:—

Charakterystyczny wyrok sądu apelacyjnego.

Nie wolno sprowadzać przepisów konstytucji do zera.

Łódzki „Głos poranny“ donosi: Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora „Głosu Porannego“, Eugenjusza Kronmana. Po rozprawie sąd uniewinnił oskarżonego z zarzutu okazywania nieposzanowania władzy przez zniesławienie min. Michałowskiego. Koszta procesu przejął skarbnik państwa.

Sąd podzielił wywody obrońcy red. Kronmana, apl. adw. Jakóba Warszawskiego, zaznaczając w motywach ustnych

m. in., że żaden przepis konstytucji nie może być interpretowany w ten sposób, aby był sprowadzony do zera. Byłoby zaś sprowadzeniem do zera art. 31 konstytucji, gdyby uznać, że tylko sprawozdania in extenso z posiedzeń sejmów, względnie sentau, korzystają z prawa jawności. W danym wypadku zacytowanie słów senatora Kopcińskiego nie może mieć cech przestępstwa.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane. PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO. Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Defraudacja w elektrowni lwowskiej.

W elektrowni lwowskiej na Persenkówce był sekretarzem dyrektora i jego prawą ręką Stefanowicz Józef, który załatwiał wszelkie zakupy, rozliczenia z koleją za transporty i t. d.

Gdy z końcem grudnia 1931 kolej odmówiła dostawienia wagonów z węglem z powodu niewyrównania należności za transporty przez elektrownię, machinacje Stefanowicza wyszły na jaw. Znikł też z biura i znaleziono go dopiero 5 stycznia poto, aby go z miejsca zwolnić ze służby. Sprawa cała jest trzymana w wielkiej

tajemnicy, dlatego trudno stwierdzić wysokość poniesionej przez zakłady elektryczne szkody, ale z pewnością idzie ona w tysiące.

O machinacjach Stefanowicza oddawna krążyły na Persenkówce różne pogłoski, zwłaszcza gdy naciągnął kasę koleżeńską i pracowników elektrowni na poważniejsze kwoty.

Jak się dowiadujemy w sprawie tych nadużyć nie zrobiono dotąd doniesienia karnego.

Jędrus Moraczewski w opałach.

Napiętnowany w prasie i na rozprawie brzeskiej przez mec. Szurleja p. Jędrzej Moraczewski, który ze znanym temperamentem pisał o „kadetach brzeskich“, gdy oni siedzieli w Brześciu i bronić się nie mogli, ten honorowy J. Cholewa-Moraczewski uczył się dotknięty odprawą, jaką zasłużenie otrzymał. Nadesłał też już mniej buńczuczne pismo do sądu, w którym tłumaczy, że nigdy nie miał wpływu na artykuły zamieszczane w „Przedświacie“, a w swoich wcale się nie cieszył z bicia posłów.

Czy się cieszył, czy nie cieszył, to widać z tego, co p. Jędrzej pisał sam. Sąd nie załączyl już do aktów ostatniego jego listu.

Dramat Rudolfa Stebetaka

Człowiek dostał się w tryby maszyn sprawiedliwości. Na karę zasłużył, wyrok był w zgodzie z paragrafami, a przecie jest okropny.

Rudolf Stebetak jako 22 letni chłopak popełnił w r. 1912 mord rabunkowy na starej trafikantce. Został za to skazany na śmierć, potem ułaskawiony na dożywotnie więzienie. Przepędził tam 16 lat, prowadził się wzorowo i w r. 1928 został wypuszczony warunkowo na wolność.

Trzeba nadmienić dla zrozumienia tej tragedii w całym jej złośliwym okrucieństwie, że wyszedł z więzienia poprawiony, z chęcią rozpoczęcia nowego, uczciwego życia. Chciał stać się innym człowiekiem i stał się innym. Pracował, zarabiał, nabył wreszcie małe przedsiębiorstwo automobilowe. Nikt nie wiedział o jego przeszłości.

Aż pewnego dnia więzienie wyciągnęło znowu po niego swe szpony. Ludzie, z którymi siedział w więzieniu, dawni „znajomi“ odnaleźli go. Odwiedzili go i zażądali, aby ze swem autem towarzyszył im przy wyprawie rabunkowej, przy „skoku“. „Powinien to zrobić po starej znajomości i... żeby nie zdradzili przed otoczeniem, kim on jest właściwie, on, dzisiejszy porządny obywatel“.

Rudolf Stebetak, nie chcący mieć nic wspólnego z ohydny otoczeniem swej przeszłości, lęka się wykrycia jego tajemnicy. Na horyzoncie życia ukazał się ponury cień przeszłości, który mu grozi zniszczeniem uczciwej egzystencji. Gdy się ludzie dowiedzą, że siedział 16 lat w więzieniu za mord rabunkowy?...

Poddał się wymuszeniu, pojechał. — Czy wiedział, że ma przewozić łup złodziejski? Czy domyślał się tylko, nie pytał, jechał, ulegając trwodzi, z ręką na kierownicy, z pazurami fatalizmu na karku? Mniejsza o to — pojechał! Poza nim upiór przeszłości, więzienia; przed nim noc — i znowu więzienie.

Zaiste, pragnęłoby się, aby ta wyprawa złodziejska się udała! Ale nie udała się. Kradzież wykryto. Uczestników aresztowano, skazano, wśród nich i Rudolfa Stebetaka, którego w pierwszej instancji skazano na 10 miesięcy za współwzięcie w kradzieży, w drugiej na 4 miesiące za współuczestnictwo w kradzieży.

Cztery miesiące — ale one oznaczają odcwołanie warunkowego zwolnienia z więzienia. Oznaczają, że dożywotnia kara więzienna odzyskuje swą moc. Rudolf Stebetak czarnie próbował ze zbrodniarza stać się uczciwym człowiekiem. Więzienie zabiera go znowu!

Nie zachodzi tutaj tak zwany mord sądowictwa. Sądy skazały na podstawie odnośnych paragrafów, odpowiednio zastosowano ustawę kodeksu karnego: wszystko jest w porządku, w porządku... z paragrafami. Mimo to jest to wstrząsająca tragedia!

Los, który teraz Stebetaka czeka, jest gorszy niż wyrok śmierci: czeka go dożywotnie więzienie. Pozostaje mu jedyna nadzieja na... łaskę prezydenta.

Historja powyższa rozegrała się w Austrii.

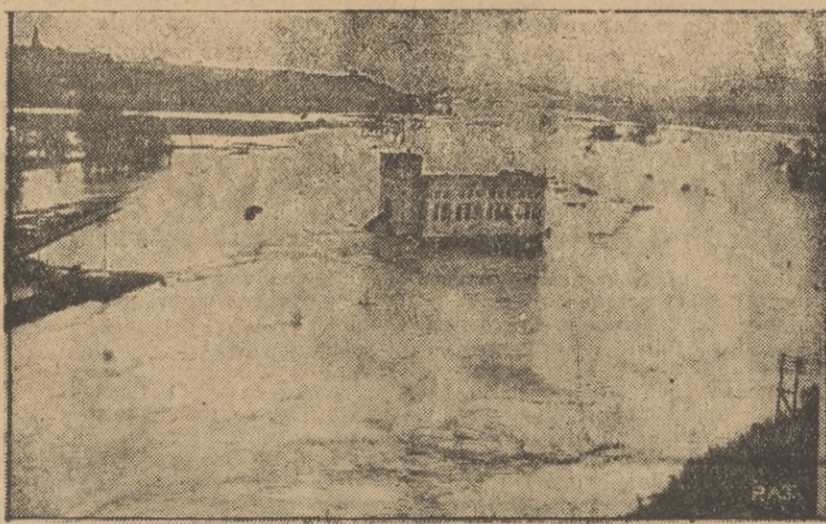
—:—:—

Robotnicy na czele niemieckiej socjal - demokracji

Prasa niemiecka podaje ciekawą listę członków socjal-demokracji, którzy osiągnęli wysokie stanowiska. Pomiędzy nimi znajduje się sporo rzemieślników, a mianowicie: murarz Lübbring jest prezydentem policji w Królewcu, zecer Scheide-man — b. kanclerz Rzeszy; nadburmistrz w Kassel, murarz Bauer — b. kanclerz

Rzeszy, kamieniarz Braun — premier Prus, akwizytor Müller — b. kanclerz, ślusarz Severing — b. min. spraw wewn. Rzeszy, kowal Hörsing — nadprezydent prowincji Saskiej, malarz pokojowy Leinert, nadburmistrz Hannoveru, majster murarski Vogt — prezydent policji we Wrocławiu, fryzjer Stammer — starosta krajowy (województwo) w Bielefeld, ślusarz Boss — starosta kraj. w Hohenstein, robotnik metalowy König — premier w Armbergy, tokarz Schultz — komisarz żywnościowy w Holstein, litograf Bartels — szef rządu krajowego we Frankfurcie, tokarz Kürbis — nadprezydent państwa związkowego Schleswig-Holstein, tokarz Froehlich — premier Turynji, robotnik niekwalifikowany Noska — starosta kraj. w Hannoverze, mechanik Wisel — minister Rzeszy, stroyiciel fortepianów Schmidt — b. wicekanclerz i innster Rzeszy, robotnik rolny Sollmann — minister Rzeszy, szewc Simon — bawarski minister handlu, stolarz Fleissner — minister śląski, ślusarz Bülow — landrat w Szczecinie, zecer Gerlach — landrat w Düsseldorfie, tokarz Keil — wirtemberski minister pracy, subjekt Lipiński — minister saski, zecer Loebe — marszałek Reichstagu, szofer Schlicke — minister pracy Rzeszy, gamcarz Schmidt — dyrektor policji w Meissen, buchalter Stelling — premier wirtemberski, żołtnik Stücklem — komisarz Rzeszy, robotnik Ulrich — premier Hesji, metalowiec Unterleitner — minister Bawarii i t. d.

Wylewy w Nadrenji.



W ostatnich dniach cała Nadrenja nawiedzona została straszliwą katastrofą powodzi. spowodowaną nagłym topnieniem śniegów. Ulice miast nadreńskich stoją całkowicie pod wodą. Na ilustracji gazownia w Bochum-Spieg na placu zalanym całkowicie wodą.

4 (95) konfiskata „Dziennika Ludowego“.

I wczorajszy „Dziennik Ludowy“ był skonfiskowany w rekordowej obfitości. — Skonfiskowano artykuł wstępny o kończącym się procesie brzeskim, wiadomość o pewnej herbatce w Warszawie, o polityce mniejszościowej w Małopolsce wsch.

i wreszcie uwagi o śmierci pośta z BB Waryńskiego.

Jak na jeden numer rozped ołówka cenzorskiego dość niepoohamowany. A no, już takie czasy. Może kiedyś będzie inaczej. Cierpliwości!

Stosunek rządu do Ukraińców. Przed enuncjacją ministra Pierackiego.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowym roz-

patrywany będzie m. in. projekt rządowy zmian w kodeksie postępowania karnego.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Również krążą pogłoski, że dzisiaj minister spraw wewn. Pieracki ma wystąpić z przemówieniem, w którym poruszy sprawę polityki mniejszościowej w Małopolsce wschodniej, tj. stosunek rządu do Ukraińców.

Mowa min. Pierackiego budzi wielkie zaciekawienie w kołach politycznych.

—:—:—

Zuchwałę włamanie w Stanisławowie.

STANISŁAWÓW. 11. stycznia. (Pat.) Ub. medzieni, dokonano do sklepu B-ci Reichsberg zuchwałego włamania. W sobotę wieczorem przyłył do sklepu jakiś nieznan osobnik i przedstawiając się za wywiadowcę z Urzędu śledczego w Stanisławowie, prosił o zezwolenie użycia telefonu. Grzeszynie kupiec nie odmówił prośbie wywiadowcy, który idąc do telefonu bacznie rozglądał się po sklepie, co nawet zwró-

ciło uwagę kupca, jakoteż jego personelu. Jakby tknięty przeczuciem szef firmy przed zamknięciem sklepu zabrał z kasy gotówkę oraz papiery wartościowe.

Kiedy Reichsber przyszedł nazajutrz rano do sklepu stwierdził, że w nocy dokonano do jego sklepu śmiałego włamania. Kasa była rozbita, jednakowoż nie w niej nie było.

—:—:—

Sędziowie urzędują w togach.

Wczoraj pierwszy raz sędziowie wyrokowali w togach. Togi są z czarnej materji, sędziowie mają zielone wypustki, prokuratorzy zaś czarne.

W pogoni za rynkami zbyta.

PRAGA. Do Pragi nadeszły wiadomości, że znany przemysłowiec czeskosłowacki, wielki fabrykant obuwia, Bata, na swym trzymotorowym samolocie marki Fokkera doleciał do Indji Zachodnich. Pozostaje mu jeszcze odbyć drogę przez Indje na wyspę Jawę, czyli, że ogółem ze Zlina na Jawę samolot przeleci 32.500 kilometrów.

Lot czeskosłowackiego przemysłowca na tak daleką odległość nie jest przedsięwzięciem sportowem. Jest to część wielkiej walki o rynki zbytu, jaką prowadzi w czasie kryzysu przemysł czeskosłowacki. Przedewszystkiem Bata zwrócił swą uwagę na Indje, gdzie większość ludności chodzi boso i gdzie zachodzi możliwość sprzedaży wyrobów swych fabryk w Zlinie (Czechosłowacja). Wychodził on z założenia, że na świecie panuje wyjątkowa sytuacja gospodarcza i trzeba ją rozwiązać również wyjątkowymi środkami.

Kronika.

Lwów, 12 stycznia 1932

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny

WSZYSCY, którzy biorą udział w propagandzie za „Dziennikiem Ludowym“ zbiorą się we środę, dnia 13. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Lud.“

WYPADEK TRAMWAJOWY. O godz. 5-tej wieczorem wóz tramwajowy „1“ nr. 197, pojechał w Al. Focha, 70-letniego Semena Widmoda. Potrącony doznał licznych potłuczeń głowy i został odwieziony do szpitala.

POŻAR MIESZKANIOWY. W kamienicy przy ul. Na Bajki, 1. 23, będącej własnością Mojżesza Szapirya wybuchł wczoraj o godz. 4-tej pop. pożar mieszkaniowy. Skutkiem wadliwej budowy komina zajęła się t. zw. „pruska ścianka“ między mieszkaniem Jana Romańczuka i St. Chomy. Przybyła na miejsce straż pożarna po wyrabantu 3 m. kw. ścianki, ogień ugasiła.

WŁAMANIA. Schleicher Izak właśc. sklepu z obuwiem przy ul. Legiów 35, doniósł pol., że wczoraj wieczorem niewiadomemu sprawcy włamali się do jego sklepu znajdującego się w ul. Karnej 1. 2, skąd skradli 2 skrzynie kaloszy, łącznej wart. 2.00 zł.

Winter Adolf, zam. ul. Lyczakowska 47, doniósł policji, że w nocy z 10 na 11 b. m. dotychczas nieznanymi sprawcami włamali się do jego restauracji skąd skradli większą ilość wódek różnego gatunku łącznej wartości 420 zł.

ARESztOWANO: Lenerta Gustawa, bez zajęcia i m. zam. za kradzież wyprawy ślubnej, Marszałka Karola, zam. Na Batorówce 312, za kradzież walizki. Świętowicza S., lat 33, zam. ul. Rejtana 1. 7, i Wicnera Arona, lat 23, zam. ul. B. Josełowica, 1. 3 obu za oszukańcza gra w kostki na pl. Solskich.

Krwawy porachunek nożowy.

Ulica Gródecka, była wczoraj widownią krwawej sceny. W pewnym momencie przechodził tamteży elektromonter Józef Rogula, zam. przy ul. Jozafata 1. 1. Rogula rzucił się nagle na spotkanego murarza Hermana Rosenstraucha (zam. Bart. Głowackiego 9), któremu zadał 2 ciosy nożem w brzuch i jeden cios w rękę. Rannego w bardzo groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego zaś sprawcę aresztowano. Przyczyną krwawego napadu są rozrachunki osobiste, na tle podziału pieniędzy z dokonanych robót.

Komunikaty.

POSIEDZENIE Zarządu Sekcji Kobiet PPS. odbędzie się w środę, dnia 13. stycznia, o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 72B. II. p. Uprasza się towarzyszek o punktualne przybycie.

KOMITET PPS. Dzielniccy czaków — Zielona Zawiadamia, iż 14. b. m. we czwartek, o godz. 7-mej wiecz. w Związku Kafilarzy, Zielona 7. I. p. odbędzie się zgromadzenie członków, a w którym tow. Markowski wygłosi odczyt p. t.: „Droga do zwalczania bezrobocia“. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie. Obecność członków zarządu i mężów zaufania obowiązkowa.

W. Kwiatek sekr. J. Mokrzycki, przew. **KOMITET PPS.** Dzielniccy 26kiewskiej zaprasza Szan. Towarzyszy i Towarzyski na zebranie Komitetu, które odbędzie się we wtorek dnia 12. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym referat tow. S. Olszewskiego, p. t.: „Rozwody i ślub cywilny“ (z powodu projektu prawa małżeńskiego).

Pozatem b. ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Olszewski, Bober. **KOMITET PPS.** Dzielniccy Śródmieście. We środę, 13. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Lud.“ przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. odbędzie się pierwsze konstytuujące zebranie członków PPS. mieszkających w Śródmieściu Uprasza się towarzyszek i towarzyszy mieszkających w tej dzielnicy o przybycie.

Za Egzekutywę O. K. R. B. Skalak, sekr. J. Szczyrek, przew. **PRZYPOMINAMY** rodzicom, że Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, otwiera z dniem 12. bm. we wtorek o godz. 18-tej w lokalu O. K. R. przy ul. Rutowskiego 23. II. p. poradnię w sprawie jak postępować z dziećmi trudnymi do prowadzenia.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ułani, ulani, chłopcy malowani“.
CASINO: „Ben Hur“ (dźwiękowiec).
CHIMERA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier) i dod. dźwięk. „Przy świetle księżycy“.
GRAZYNA: „Niebieski Motyl“ z Marleną Dietrich.
KOPERNIK: „Tragedja amerykańska“.
LEW: „Dixiana“.
LUNA: „Ludzie bezdomni“.
MARYSIENKA: „Tragedja amerykańska“.
MIRAZ: Pat i Patachon oraz Harol Lloyd.
OAZA: „Odkupienie“ i „Miloczący wróg“.
PALACE: „Kongres tańczy“.
PAN: „Tragedja kobiety, żony i matki“ (Je! chłopczyk).
PASAZ: „Czerwona zemsta“ II-ga i ostatnia seria.
PROMIEN: „Tarzan władca dżungli“.
SŁONCE: „Cierń losu“.
STYLOWY: „Gehenna miłości“.
UCIECHA: „Kobieta, która się nigdy nie zapomniała“ oraz „Falszywy krok“.

Czy Twój współtowarzysz pracy prenumeruje „Dziennik Ludowy“?

Jeśli nie — pozyskaj w nim prenumeratora.

Czy złożyłeś na „Fundusz strat z powodu konfiskat“?

Jeśli nie — uczyn to bezzwłocznie.

W miesiącu kwietniu

Gorgonowa stanie przed Trybunałem Przysięgłych.

W dniu wczorajszym zapadła ostatecznie uchwała, mocą której sprawa Marguerity Gorgon została przekazana postępowaniu zwyczajnemu, ponieważ udział inż. Henryka Zaremby, w ciągu krótkiego czasu w interwale postępowania doraźnego, nie może być należycie wyjaśniony, zaś odrębne rozstrzygnięcie sprawy Gorgonowej nie jest wskazane.

Marguerita Gorgon pozostaje pod zarzutem

zbrodni skrytobójczego morderstwa, a inż. Zaremba pod zarzutem współudziału, względnie udzielenia pomocy.

Wobec tego „morderstwo brzuchowcieckie“ znajdzie swój epilog przed trybunałem przysięgłych w mies. marcu lub kwietniu.

Wczoraj również adw. Landau zawiadomił Gorgonową że nie może podjąć się jej obrony, ponieważ troni już inż. Zarembe.

Brat zamordował brata i jego dzieci.

We wsi Masuszyn Wielki. Józef Suszko, strzelił na podwórzu z karabinu do brata swego Teodora kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego morderstwa udał się

Z sali sądowej.

2 i pół roku za kradzież.

Przed Trybunałem, któremu przewodniczył s. s. o. Tertil stanął wczoraj Bronisław Fedak złodziej z Zamarstynowa, którego za rozmaite sprawki skazano na 2 i pół roku c. w. Osk. prok. Mmasowicz.

6 miesięcy za oszustwo.

Przed Trybunałem, któremu przewodniczył, s. s. o. Medyński, stanął wczoraj Aleksander Stefanowski rodem z Odessy zamieszkały w Kosowie, który wspólnie z trzema towarzyszami przeciw którym rozprawę odroczone, podrobił poświadczenie z urzędu gminnego stwierdzające, że jest właścicielem pola i na mocy tego wydłużył od Towarzystwa „Automontaż“ 20 rowerów które sprzedał po połowie ceny, a nie za to nie dał.

Stefanowskiego skazano na sześć miesięcy c. w. — Oskarżał prok. dr. Czernyński.

3 wypadki samobójstw.

Weronal, krwawa kąpiel, strzał w skroń.

W rzeczywistości, przy ul. Sakramentek 1. 24, pozbawił się wczoraj życia przemysłowiec lwowski Leon R., który zażył weronalu. Przyczyną samobójstwa, sprawy rodzinne. W drugim wypadku rozegrał się dramat w żązni przy ul. Kotlarskiej 6, gdzie inwalida wojenny (bez nogi) Mikołaj Durbak zażył kabinę. Wymieniony w czasie kąpeli popełnił samobójstwo, w ten sposób, że przeciął sobie żyły u obu rąk i gardła. W bezładnym stanie Pogotowie rat.

przewiozło go do szpitala. W drodze inwalida zmarł. Przyczyną tragicznego kroku — niewypłacone weksle i inne kłopoty finansowe. Sp. Durbak pochodzi z Wojniłowa, gdzie był ostatnio kucmem.

Wreszcie trzeci wypadek: Na Zniesieniu popełnił wczoraj samobójstwo 24-letni fryzjer, Michał Czorny, który strzelił do siebie z rewolwerem zgon. Przyczyną tej tragedji — zawiedziona miłość.

Nowy rekord lotu Anglja-Australja.



Dotychczasowym zdobywcą rekordu w locie Anglja — Australja był lotnik angielski Scott. Został on ostatnio pobity przez młodego lotnika australijskiego C. A. Butlera. Zdjęcie przedstawia C. A. Butlera przy samolocie, na którym dokonał lotu Anglja — Australja.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Obtrek zł. 25.—, Grabieński 1.—, N. N. Boryslaw 5.—, Tow. Drowiak 10.—, przez Tow. Zelaszkiewicz 50.—, Dr. P. zł. 20.—, Jacorzyński 1.— zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Proces dr. Kolnika.

Wczoraj miał rozpocząć się ponowny proces dr. Kolnika i Kurzera, oskarżonych o milionowe oszustwo na szkodę Banku Gosp. Kr. Proces ten rozpoczęcie się dziś, gdyż oskarżony Kolnik zwrócił się do przewodniczącego r. Bendaszewskiego by zezwoił mu przejrzeć akta, z którymi się dotychczas nie zaznajomił. rosha została przyjęta i rozprawa została odroczone do dnia dzisiejszego.

Śmierć w nurtach rzeki.

STANISŁAWOW. 12. stycznia. (Pat.) Dwaj żołnierze bawiący na urlopie o mianowicie Aleksa Mielnik i Iwan Bondurowski, jadąc łódką po wezbranych falach Dniestru w Tenetikach (pow. Rohatyn), spowodowali wywrócenie się łodzi i wpadli do wody.

Mielnik uratował się dopływając do brzoğu, Bondurowski natomiast utonął. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

Polska liczy 34.000.000 mieszkańców

Prowizoryczne obliczenia wyników spisu ludności z całej Polski, wskazują, iż liczba ludności w Polsce wynosi około 34 miliony. W przeciągu 10-letnia przyrost naturalny w Polsce wyniósł więc około 4 miliony.

Łódź liczy 609.336 mieszkańców.

Biuro naczelnego komisarsza spisywawego m. Łodzi, dokonało prowizorycznych obliczeń ogólnych wyników II. powszechnego spisu ludności. Z obliczeń tych wynika, że spisek objęto w Łodzi 609.336, osób. Ponieważ w liczbie tej było 4049 osób przejściowo nieobecnych, przeto ludność obecna w dniu spisu wynosiła 605.287 mieszkańców.

Spis w roku 1921 wykazał, iż na terenie Łodzi, przebywało 451.974 osoby, a zatem w ciągu ubiegłego 10-letnia ludność Łodzi wzrosła w 153.313 osób, co stanowi przeszło 33 proc.

Załączny należy, że przyrost powyższy jest zaledwie w minimalnej części naturalny, to jest pochodzący z nadwyżki urodzin nad zgonami, bowiem w lwiej części zwiększenie liczby mieszkańców Łodzi, nastąpiło z napływu robotników w poszukiwaniu pracy.

Zabito 6 chłopów na granicy rumuńsko-sockiekiej.

BUKARESZT. 12. stycznia. Wczoraj wieczorem w czasie usiłowanego przebycia Dniestru wpław, w pobliżu granicy rumuńsko-sockiekiej zastrzelonych zostało sześciu młodzieńców żywc. w wieku od 16 do 20 lat. Komunikat oficjalny stwierdza, że straż wezwiała młodzieńców, do zatrzymania się, lecz ponieważ ci nie usłuchali zostali postrzeleni.

6 nowych świąt rewolucyjnych w roku 1932.

MOSKWA. W ZSSR, ustanowiono 6 nowych świąt rewolucyjnych, a mianowicie: 6. marca (13 rocznica założenia międzynarodowej komunistycznej), 16. kwietnia (rocznica powrotu Lenina z emigracji do Leningradu), 17. kwietnia (rocznica rozstrzelania robotników na Lenie na Syberji), 6. lipca (dzień uchwalenia konstytucji ZSSR), 6. lipca (rocznica dni lipcowych w roku 1917, kiedy bolszewicy po raz pierwszy wystąpili w czasie rewolucji) i 21. października (trzynasta rocznica porażki północno-zachodniej białej armji generała Jude-nicza pod Pułkowem, w pobliżu Leningradu).

Z Kina.

Tańczący kongres w Palace

Jeden z najbardziej melodyjnych filmów (akcie niestety) rzadko ostatnio się spotyka.

Fabula typowo wiedeńska, (wszystko jedno czy to rok 1815 czy sto lat później) w swej bezpretensjonalności, lekkości i dobroduszości miłość koronowanych głów do aktorek, czy pańien z magazynu.

W Wiedniu, w którym waży się losy Europy, w Wiedniu omoianym ściecia intryg, dyplomacyjnych Metternicha, a jednocześnie w Wiedniu bezroskiej zabawy, toczą się obrady kongresu. Wszyscy członkowie ulegają uczuci bezroski i mimo ważności chwili, przy dźwiękach walczyków „kongres“ wychodzi w barwnym korowodzie na ulicę. Dyplomaci, „koronowane głowy, lud w pas tańczącym rozśmiewani w rozgwarze, zapominają o wszystkim.

Rolę Krysi do której zapalał miłością car rosyjski Aleksander, interpretuje Liljana Harvey, o świeżym głosie, ujmującej w szczerem uśmiechu pogodzie i wybitnych zdolnościach aktorskich. Poza tym doskonała gra Lil Dagower, w (niezdzięknej) roli hrabianki oraz Garat w roli cara i jego operetkowego zastępcy.

Erykowi Charellowi w jego pierwszej pracy dla filmu, wykonanej z takim rozmachem, należa się gratulacje.

Film doprawdy godny widzenia.